

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach

dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Redaktor:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedpłata wynosi:
W Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie 1.50, kwartalnie 4.50, półrocznie 8 zł. Prenumeratorem miejscowi, składający przedpłatę bez pośrednictwa administracji GAZ. NAR., mają prawo bezpłatnego wypożyczenia książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera). Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł, kwartalnie 6 zł, półrocznie 12 zł.
Za kwaterkę kwartalnie 7.50, półrocznie 15 zł. Prenumeratorem GAZ. NAR. mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 0.50 zł, kwartalnie 1 zł — a BULIOTKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZ. NAR., wychodzącą co piątek zamykającą do dopłaty miesięcznie 40 ct, kwartalnie 1 zł 10 ct.

Numer kosztuje 6 centów.

Koleje żelazne

projektowane we wschodnio-południowej części kraju.

Lwów d. 24. stycznia.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego z czynności jego w zakresie spraw kolei lokalnych od czasu wiosennej sesji sejmowej r. z. wyjmujemy następujące szczegóły dotyczące projektów budowy kolei żelaznych we wschodnio-południowych okolicach kraju, na wschód od linii Lwów-Stanisławów. W tych bowiem okolicach objawia się największy ruch w projektowaniu nowych linii kolejowych. Główne miejsce należy się w rzędzie tych linii projektowi połączenia Brzeżan i Podhajec z ogólną siecią dróg żelaznych, gdy budowa kolei państwowej z Halicza na Ostrow do Tarnopola już się rozpoczyna — a właśnie od tej linii mają być budowane odnogi do Brzeżan i do Podhajec.

Uchwałą z 19 maja 1893 sejm polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził ostateczne rokowania z rządem w sprawie objęcia przez rząd programem budowy strategicznej kolei Halicz-Ostrow-Tarnopol także odnóg do Brzeżan i do Podhajec, oraz rokowania z interesantami o do odpowiednich ofiar na rzecz tych linii. Równocześnie upoważnił Sejm Wydział krajowy, by do kosztów budowy odnóg kolejowych do Brzeżan i do Podhajec przyczynił się subwencją bezzwrotną, którąby łącznie z ofiarami interesantów nie przenosiła sumy jednego miliona zł. — a to w krajowych obligacjach kolejowych.

Dnia 20 lipca r. z. przy sposobności rewizji trasy kolei Halicz-Ostrow, z odnogami do Brzeżan i do Podhajec odbyła się także w Brzeżanach rozprawa komisyjna dla stwierdzenia, na jakie ofiary ze strony interesantów liczyć można, przy wykonaniu projektu. Tak z relacji i oświadczeń interesantów jakoteż z badań i pertraktacji przeprowadzonych w czasie owej komisji przez delegatów Wydziału krajowego okazało się, że trasa ustanowiona przez rząd: z Halicza, na Podwysokie, Mieczyszców-Potutory do Ostrowa najmniej ze wszystkich projektowanych wariantów odpowiada potrzebom okolicy Brzeżańsko-Podhajeckiej. Z tego też powodu ofiarność interesantów na rzecz budowy odnóg z Brzeżan i z Podhajec do tej linii wyraża się w bardzo skromnej kwocie 25.000 — względnie 32.500 zł. gdy np. w razie przyjęcia przez rząd trasy z Chodorowa na Podwysokie, Brzeżany, Potutory, Tarnopol ofiary, deklarowane przez interesantów, dochodziłyby 160.000 zł.

Co do projektu budowy kolei lokalnej z Podwysokiego na Rohatyn do stacji koleji czerniowieckiej Chodorowa, który to projekt był również rozstrzygany przy owej komisji, 20. lipca w Brzeżanach odbył się, dał rząd odpowiedź restrykcyjną ministra handlu z d. 29. listopada r. z. Odpowiedź ta ma posłużyć Wydziałowi krajowemu za materiał do osobnego sprawozdania do sejmiku, gdyż — o ile wnioskować z tego, co o tym przedmiocie Wydział krajowy powiedział w ogólnym przedłożeniu, swojemu o sprawach kolejowych,

zrealizowanie projektu budowy odnóg kolejowych od linii Halicz-Ostrow do Brzeżan i do Podhajec, w ścisłym pojęciu nie należy do projektu budowy trzeciej odnogi od tej linii na Rohatyn do Chodorowa.

Ważne znaczenie mają także projekta kolejowe, odnoszące się do Pokucia. Jest ich kilka.

I tak Jakób br. Romaszkan, Sobiesław hr. Mieroszewski, Stefan Zakrzewski i Stefan Grudziński uzyskali w roku zeszłym koncesję przedwstępną na budowę linii Szeperawce-Kolomyja-Horodenka-Zaleszczyki z odnogą z Horodenki do Dniestru naprzeciw Uścieczka dla połączenia jej z siecią kolei podolskich.

Rada zawiadowcza lokalnych kolei kolomyjskich otrzymała znowu w sierpniu r. z. przedwstępną koncesję na połączenie swoich linii z budującą się właśnie koleją Stanisławów-Woronianka za pomocą nowej linii z Peczenyżu na albo Szeperawiec, do Delatyna.

Dawniej znowu starała się pewna spółka kolomyjskich kapitalistów z dr. Leonem Goldfarbem na czele, o koncesję na inną linię z Szeperawiec do Delatyna — a to mianowicie na Kniazdów-Iwanów-Lanczyn-Dobrotów. Spółka ta uzyskała w r. 1893 odnowienie koncesji przedwstępnej.

Pp. Stanisław Szczepanowski i Bolesław Długoszowski projektują znowu budowę linii od kolei Czerniowieckiej z Zabłotowa, ewentualnie z Wołczkowiec na Bełelugi, Toporowie, Jasienów polny do Zaleszczyk z odnogą do Horodenki. Nie wiadomo jednak czy dotychczas trwają w zamiarze popierania tego projektu, którym zajmowali się przed kilku laty — tem bardziej, że w nowszych czasach zajmują się p. Szczepanowski projektem budowy górniczej kolei konnej wąskotorowej z jego kopalni węgla w Dżurowie do przystanku „Widynów“ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Przedsiębiorstwo cukrowni tłumackiej pod firmą „Gumiński-Volter i sp.“ zamierza znowu wybudować kolej konną wąskotorową gościńcem od okrony przez Tłumacz i gminę Gruszkę do granicy Jezierzan.

Ta sama spółka projektuje budowę kolei wąskotorowej z Tłumacza do Horodenki, gdy znowu mieszkańcy Obertyna, Chocimierza Gwoźdźca i okolicy wniesli do Wydziału krajowego petycję o budowę kolei lokalnej Tłumacz-Chocimierz-Obertyn-Gwoździec.

Widzimy więc z tego przedstawienia rzeczy, iż ruch w kierunku budowy kolei żelaznych we wschodnio-południowej części kraju, rzeczywiście najbardziej dotąd pod tym względem upodległ, jest dość znaczny. Dotąd jednak aktualną jest tylko sprawa kolei Brzeżańskiej — o której jeszcze za pewne wypadnie nam mówić.

Kwestya odpisania podatków i wstrzymania egzekucyj.

Według oświadczenia p. namiestnika przy otwarciu tegorocznego sejmiku, władze skarbowe z powodu klęski powodzi z ogólnej sumy podatku gruntowego, wynoszącego w naszym kraju przeszło

5 milionów zł., odpisały 1.237.000 zł. tj. prawie czwartą część ogólnej należności. Odpisanie to jednak odnosi się wyłącznie tylko do tych rolników, którzy ulegli klęsce powodzi, ponieważ tylko przy klęskach elementarnych, jak powódź, grad, pożar, jest dozwolone odpisanie podatku. Według dekretu nadzwyczajnego z d. 6 listopada 1843 przy tego rodzaju klęskach opust 1/3, ewentualnie całej rocznej należności podatkowej jest dozwolony. Lecz dekret nadzwyczajny z d. 30 maja 1822 zastrzega najwyraźniej, że nieurodzaj, chociażby był zupełny, prawa do opustu podatku nie nadaje. „Eine durch ungünstige Witterung — als Trockenheit, Nässe und dergl. herbeigeführte Missernte gibt keinen Anspruch auf Grundsteuernachlass“, ponieważ — jak się wyraża ów dekret nadzwyczajny — tego rodzaju klęski już przy obliczeniu czystego dochodu katastralnego policzone zostały, zatem podobne szkody powtórnie uwzględnione być nie mogą.

Otóż jest na to powszechna zgoda, że w r. 1893 klęski spowodowane długotrwałą słą są znacznie cięższe, niż te, które powódź wyrządziła, a przepisy podatkowe o opustach dla tych rolników, którzy przez słą zostali zniszczeni, nie mają zastosowania. Widocznie prawodawca w r. 1822, kiedy stosunki Galicji nie były tak ciężkie, nie przewidywał, żeby do tego stopnia sły mogły przynieść szkody i dlatego do dzisiaj jest w mocy to rozporządzenie, z przed lat 72.

Otóż klęski z powodu sły są dla rolników niesprawiedliwe postąpienie z dotkniętymi klęską nieurodzaju z powodu sły. Względem ten spowodował więc posła Skalkowskiego do postawienia wniosku w sejmie, domagającego się pomocy i dla tej ludności włościańskiej, właścicieli mniejszych folwarków i dzierżawców, którzy dotknięci zostali klęską nieurodzaju — wprawdzie nie z powodu powodzi, ale z powodu sły.

Klęski spowodowane słą, jak wszyscy na to się zgadzają, są daleko cięższe, aniżeli te, które powódź wyrządziła, a choćby były równe — mówi dr. Skalkowski, uzasadniając swój wniosek — w konsekwencji istniejących przepisów podatkowych zostanie ściągany podatek gruntowy od rolników dotkniętych słą, którzy może żadnego dochodu z gruntu nie mieli.

Wpłynęło zatem do skarbu państwa według dat przez p. namiestnika dostarczonych 1.200.000 zł. od takich, którzy przez słą zostali zniszczeni, a do skarbu krajowego przeszło 700.000 zł. od takich, którzy istotnie żadnego nie mieli dochodu.

Otóż pod tym względem ustawy podatkowe dla rolników są niesprawiedliwe i krzywdzące. Jeżeli właściciel domu czynszowego nie ma dochodu z całego domu, lub choćby tylko z części domu, to procedura jest bardzo pojedyncza, potrzebuje on tylko wnieść doniesienie do administracji skarbowej, która jeżeli zechce może się o tem przekonać, że mieszkanie jest próżne i podatek zostanie odpisany; rolnik zaś, który z gruntu żadnego nie miał dochodu, musi pomimo to cały podatek zapłacić.

Albowiem konsekwencje tych niedostatecznych ustaw podatkowych prowadzą jeszcze dalej. Następstwa klęski rolniczych tego rozmiaru jak w roku 1893, nie kończą się zwykłe na jednym roku, lecz przechodzą i na lata następne, otóż

liczyć się musimy z tą konsekwencją, że w r. 1894 rolnicy odczuwają w dotkliwy sposób niedostateczną uprawę oziębłą brak poprostu zasobów na zasiewy wiosenne. Otóż pod tym względem dekret kancelaryi nadzwyczajnej z dnia 2 lutego 1845 uchyla wszelkie wątpliwości, bo powiada, że za skutki, jakieby się w drugim roku objawiły żadne opusty przyznane być nie mogą.

Rolnicy tedy, którzy zniszczeni zostali w roku 1893, w r. 1894 żadnego opustu nawet domagać się nie mogą, ci zaś, którzy nie przez powódź, lecz przez słą zniszczeni zostali, ani w roku 1893, ani w roku 1894, żadnego opustu nie otrzymają, chociaż w r. 1893 nie mieli żadnego dochodu, a w r. 1894 dochód bardzo uszczuplony.

Otóż mając na pamięci ogrom klęski, jakie zostały wyrządzone, i wskazując na niedostateczność tych przepisów podatkowych — mówi dr. Skalkowski — pozwalam sobie wypowiedzieć przekonanie, że skarb państwa, a względnie skarb krajowy, jeśli ściągają od rolników podatek, pomimo, że oni żadnego dochodu nie mają, ma też obowiązkiem przynajmniej część tego dochodu poświęcić dla pomocy rolników, jeśli już nie wszystkich, to przynajmniej tych, którzy w najdotkliwszym stopniu uciepieli, albo też są pozbawieni wszelkiego zasobu na zasiew lub nawet głodem zagrożeni.

Niestety, trzeba być prawie pewnym, że tak ciężkiego przednowku jak ten, który nas czeka w 1894 r. od smutnej pamięci roku 1886 jeszcześmy nie mieli. Otóż do takiej ostateczności, aby głód grasował i niedożywienie odeń choroby, kraj przecież dopuścić nie może i za każde cenę należy jej zapobiedz.

Zadanie rządu, aby polecił władzom skarbowym, by w okolicach dotkniętych klęską nieurodzaju wstrzymane zostało przyniesione ściąganie podatków do końca września 1894 — podkładała obawa, że surowość podjętych przez władze podatkowych przy ściąganiu podatków i innych należności rządowych, nie zmniejszy się nawet wobec rolników, klęską dotkniętych, jeśli ze strony centralnych władz odpowiednio wskazówki im nie będą dane. W tej mierze nawet austriackie ustawodawstwo fiskalne, dosyć bezwzględne, zna przecież niewypłacalność kontrybuenta chwilową i pozwala udzielić mu zwłoki. Dekret nadzwyczajny z 6. listopada 1843 wypadek ten przewidując, gdyż powiada: „Jeżeli szkody elementarne lub inne nieszczęśliwe wypadki tak dalece wyczerpią wypłacalność kontrybuenta, że podatek w terminie uścić nie może, można zapłacić załogi, nie dochodzącej półrocznej należności, odrzucić na sześć miesięcy; dozwolenie zaś dłuższej zwłoki lub odroczenie wypłaty większej załogi należy do decyzji centralnej władzy skarbowej“.

Otóż nie należy, zdaje się, wątpić, że ministerstwo skarbu zgodzi się na odpowiedni wniosek władz krajowych, jeżeli przedstawiona mu będzie całkiem szczerze sytuacja państwa grozy rolników w okolicach klęski dotkniętych i zapewne i ministerstwo rolnictwa takie żądanie kraju w sposób właściwy zbada. Bez takiej zwłoki i kraju mogłaby łatwo stać się iluzoryczną, albowiem należy się leknie, że zasłki rozdawane rolnikom ułatwiłyby tylko czynności egzekutorów podatkowych, nie przyniosłyby pożytku w rzeczywistości pomocy. Dlatego odroczenie terminu zapłaty podatków i na-

leżności rządowych zalegających u rolników, klęską dotkniętych, uważać potrzeba jako niezbędne uzupełnienie akcji pomocniczej.

Wobec kraju, którego reprezentanci zgodzili się w ostatnich latach na ogromne podwyższenie ciężarów, jak podatek spirytusowy i naftowy, nie może przecież rząd występować w roli nieubłaganego wierzyciela, który nie dozwala żadnej zwłoki, chociażby miał zniszczyć do szczytu dłużnika. W podobnych stosunkach nawet wierzyciele prywatni powołują się na względy.

Przesilenie w Serbii.

Lwów d. 24. stycznia.

Według ostatnich wiadomości, radykalni serbscy opamiętali się i już godzą się na utworzenie nowego gabinetu, umiarkowanego, w którym mają otrzymać trzy teki.

Tymczasem winniśmy wrócić do niektórych poprzednich wypadków. I tak okazuje się po pierwsze, że król Aleksander już przed przybyciem Milana i formalnym wybuchem przesilenia, zamianował pułk. Milowanowicza naczelnym wodzem armii serbskiej i armia już nie otrzymywała rozkazów od ministra-przydentya generała Gruicza.

Powtórnie, nie zupełnie grono i nie łuzem okrzykami, ale tłum ludzi i huśtawami okrzykami powitał Milana, gdy wraz z posłem we Wiedniu przybył do Belgradu pociągami osobnym a nie zwykłym pociągami, jak się spodziewano.

Po trzecie, klub radykalny uchwalił w pierwszej chwili wykluczyć ze stronnictwa Gruicza, tudzież ministra spraw wewn. Milosawiewicza, ministra rolnictwa Milosiewicza, tudzież byłego ministra spraw wewn. Andra Nikolicza.

Powodem wykluczenia miało być po pierwsze, że ci ministrowie donosili królowi o pewnych zajęciach w centralnym Komitecie radykalnym i dlatego też minister oświaty Wessicze podał się do dymisji, odstępując swoich kolegów. Inni jednak tłumaczyli ów krok klubu radykalnego chęcią okazania królowi, że radykały są ducha pojednawczego.

Według Pester Lloyd'a powołał król Aleksander d. 21 bm. konferencję, w której przewodniczył a na której byli: Milan, ministrowie Gruicz i Welimirowicz, wiceprezident skupużny Katiez i Jowanowicz, był minister Nikolicz, prezes Rady stanu Welimirowicz, czterech deputowanych z umiarkowanej frakcji radykalnej i szef kancelaryi królewskiej Mikulowicz. W imieniu króla oświadczył Milan, że król ich powołał dla zakomunikowania swoich postanowień względem stosunków jego do radykalnej większości skupużny na przyszłość. Król nie może stronnictwu radykalnemu i wysłom z jego łona gabinetowi dać *carte blanche*, jaką dał był gabinetowi Dokieza, gdy w zupełności polegał na lojalności, wielkiem doświadczeniu i mądrych radach ówczesnego szefa rządu, swego przyjaciela Dokieza. Dlatego pragnie król z całą otwartością przedstawić zale swoje przedwzrostem radykałów. Milan rozwinął tedy złozone z 9 punktów litanie grzechów gabinetu radykalnego.

1) Ganił postępowanie niektórych ministrów, którzy nie zawsze zachowywali

względem czci, winne osobie monarchy, jakkolwiek od takiego wyjątkowego stanowiska ani przez publiczne zasługi, ani przez swój wiek, ani też przez swoje znaczenie osobiste, pretensji mieć nie mogli.

2) Ganił król agitatorski ton prasy radykalnej, zwłaszcza co do konstytucyjnych prerogatyw korony.

3) Potępił król z całą stanowczością handlowo-polityczny konflikt z Austro-Węgrami. Konflikt ten wywołano bez racji, bez wiedzy króla, a nawet po pięciu owoczesnego ministra spraw zagranicznych. Był to akt nieszczytnego wpływu centralnego komitetu radykalnego, który nie będąc przed nikim odpowiedzialnym, ustanowił się jakby jaki rz. pobożny.

4) Ganił król samowolne postępowanie władz powiatowych z ludźmi, nienależącymi do obozu radykałów.

5) Dostrzegł król, że rząd w rozmaitych projektach ustaw wprowadzał normy sprzeczne z konstytucją. I tak chciał rząd zapomocą noweli do ustawy podatkowej obejść przepisy konstytucyjne o cenach wyborczym, aby tym finensem nadążyć wpływ polityczny ludzemu z gruntu niedolnym do tego i nieuprawnionym.

6) Żąda król bezprawnego i energicznego ściągania załogi podatkowych.

7) Ganił król, że stronnictwo radykalne podczas ostatniego przesilenia gabinetowego zamierzał, aby armię zupełnie wykluczyć z pod wpływów polityki, udaremnić, odrzucając jego kandydatów do teki ministerstwa wojny, samych wojskowych, mających najcięższe stosunki z armią. Na przyszłość musi żądać, aby nominacja ministra wojny zupełnie zależała od jego woli, jakoz z góry oświadczać, że nie myśli zwać na sympatyje, jakie pewni wyżsi oficerowie, niezawsze zasłużeni, w centralnym Komitecie posiadają.

8) Co do procesu przeciw ministrom liberalnym, król z całą surowością potępił sposób jego prowadzenia, ciągłe bowiem przewlekanie procesu wywołuje w kraju wzburzenie, które jak najskrośliwiej odbić się musi. Król pragnie usunąć procesowi przeciw ofiarom oskarżenia.

9) Wreszcie oświadczył król, że nie chce schodzić z drogi konstytucyjnej, żąda jednakowoż dostatecznych reżymu co do usunięcia powyższych graminów.

Zawezwani do oświadczenia się przewodzący radykałów wywijali się szeroko i długo wykretami. Konferencja rozstrzygnęła się bez dodatniego wyniku. Centralny komitet radykalny odrzucił warunki, o czym Gruicz zawiadomił króla, a król odparł, że odtąd stosunki swoje ze stronnictwem radykalnym uważa za zerwane i ku innym ludziom zwrócić się musi. Później się komitet radykalny inaczej namysłił.

Narady w pałacu trwały w poniedziałek znowu niemal całą noc. Garszanin oświadczył, że jego stronnictwo nie wejdzie w żadną kombinację koalicyjną; czas zaś dla nich samych, jako postępców, jeszcze nie nadszedł. Król apelował więc do pozostałych dwóch stronnictw i dał im termin do porozumienia się o godz. trzeciej znowu zbudował Nikolicz i powołano go do króla, gdzie został do ósmego zrana. Potem dopiero królowi ojciec i syn spali dwie godziny.

Wczoraj rano rozszalała się pogłoska o utworzeniu gabinetu liberalnego pod

Jaskółczym szlakiem

Powieść

przez

Maryę Rodziewiczównę.

(Ciąg dalszy.)

Zygmunt, który dotąd zamysłony palił papierosy na ganku, zszedł do nich i zawołał Jadwisia.

Odprowadził ją do furty i tak rzecz zagaił:

— Że się znalazł idiota, co ciebie chce brać, toś rozum do reszty straciła. Zkądbyś go zresztą miała? Jakże to idziesz za mąż: w tej spódnicy i tych guzów i fatalach, które nie warte śmiecia, a kosztują sumy! Mówiłaś o tem z mamą?

— Nie. Po co? Nib da grosza!
— No, więc cóż?
— Powiedziałaś Rieie, że wyprawy nie będą miały.

— At, piękne gadanie, a potem po całym kraju plotka pójdzie, że Holanicki Różyce wzięli bez koszuli. Niedoczekanie ich! Ileż na te śmiecie trzeba pieniędzy?

— Czy ja wiem? Pewnie tysiąc rubli!

— Trzysta tysięcy ich! No, to masz, schowaj tylko przed mamą, bo odbierze. a ja drugiej nie dam. A że i ty i Adam jesteście parą idiotów, to oddaj je tej czarnej pannie, która ma rozum, jak mi się widzi, bo kpi sobie z całego świata.

Zygmunt, obejrzawszy się, czy gdzie nie widać matki, wydobyl z różnych kieszeni obiecaną sumę i wetknął siostrze w rękę.

— Dziękuj, Zygmunie! — szepnęła Jadwisia, zupełnie oszołomiona.

— Nie dziękuj, a schowaj! Aj, dajlibo, mama idzie!

Na to hasło Jadwisia wsunęła pieniądze do kieszeni, a Zygmunt zniknął za furką.

Zaraz po nim wysunął się na ulicę Kostus ze Stefanem.

Szli jakiś czas w milczeniu, wreszcie Jamond ziewnął i rzekł:

— Tu można z nudów oszaleć!
— U was wesele! — stęknął Stefan.
— Pewnie, że wesele, bo się pra-

cuje, a w pracy dzień do dnia niepodobny i krótki. Oni tu powiadają, że też pracują; wyglądamy ja ładnie, żebyśmy tyle tylko robili! U nas taki tydzień kontraktów zrujnowałby fermę!

— A przecie miałeś o czem tu przyjechać.

— Ba! Ojciec zbierał na to dziesięć lat, a ja drugie dziesięć będę odrabiał. U nas, bracie, kredyty nie żyje nie można!

— A droga tam dużo kosztuje?

— Pięćset franków.

— No, a tam pracując, można do czegoś się dobrać?

— Coś ty taki ciekawy? Może się też wybierasz?

— Pojechałbym! — rzekł Stefan nieśmiało.

Kostus się roześmiał.

— Wykradniesz się chyba z Pryskowa?

— A cóż! Na co ja tam? Żebyś mnie z sobą zabrał, tobym ci potem koszt drogi odstąpił.

— Ba, a starzy? Rozmów się z matką, z panem Erazmem, ja jestem gotów cię zabrać.

— Et, mama! Byle nie chciała od niej pieniędzy, to jej wszystko jedno. I mnie było dotąd wszystko jedno, a te-

raz, pogadawszy z tobą, z Adasiem — czy ja wiem? — jakoś mi się widzi, że trzeba inaczej żyć! Zygmuś kpi ze mnie, nędza dojadła, a Jaga, błaznica, zmyka z domu! Pójdę sobie i ja!

— I dobrze zrobisz. Nauczysz się tam dopiero, co to praca, a nie tu!

W tej chwili doleciał ich uszu żalostny płacz dziecka.

Kostus się rozejrzył.

— Co to płacze?

— Coś pod chodnikiem!

Zajrzał obadwa w otwór w deskach, pod którym krył się ryszotek bardzo głęboki, i ujrzał na dnie dziecko skulone w kupie stuletnich śmieci.

— Tola! — krzyknął Kostus, kłękając nad dziurą i wyciągając do niej ręce.

— Jaka znowu Tola! — rzekł spokojnie Stefan.

Ale już Kostus wydobył na wierzch dziecko, brudne, rozszochrane, dygocące ze strachu i łka.

— Co ty tu robisz. Tola? — spytał, biorąc na ręce i zwracając z powrotem.

— Tola boi się mamy! Mama wybiła — wyjąkała.

— Za co?

— Bo Tola uciekła od Zośki i powalała sukienkę.

— A dlaczego uciekła?

— Bo my się pogniwały.

Tu zaczęła się obszerna, a mało zrozumiała opowieść owego zajścia, której obaj młodzi ludzie słuchali, pokładając się o śmiechu.

Tak doszli do furty panny Stetanii i Kostus, ubawiony, doniósł dziecko do werendy.

— Panno Rito, oto co znalazłem! — zawołał, podnosząc je wysoko w ramionach.

Ale zamiast Rity, inny głos odpowiedział:

— O Boże, Tola! Co się stało?

I przed zdumionym Kostusem stanęła pani Wojakowska we własnej osobie, blada z przerażenia, a za nią powstał i skupił się wszyscy: pani Jamont, panna Stefania, panna Felicya, Różycki i Rita.

Siedzieli sobie na ganku i gwarzyli spokojnie. Teraz obłąkali Kostusia, a on, wobec nagłego widoku swojej wdowy, zapomniał języka w gębce.

Tola, przerażona widokiem tylu obcych, w poczuciu winy i obawie kary,

zamiast garnąć się do matki, kureczowo objęła go za szyję, kryjąc twarzyczkę.

— Gdzie ja pan znalazłeś? — zawołała matka.

— Siedziała pod chodnikiem! — odparł Stefan — a on ciekaw, że coś piszczy, zajął i wyciągnął.

— Dajże mi ją pan!

— Niech tylko pani jej za to nie karze! Obiecałem jej swoją opiekę i protekcję. Małeństwo okropnie się zlekło, może przechorować!

— Warta kary, niesłuchanie uparta i samowolna!

— To dobrze, będzie miała charakter! — pocieszał Różycki, a panie jednogłośnie wzięły stronę dzieciaka.

Tola nareszcie została wydobyta z objęć opiekuna i przechodziła z ręk do ręk.

Gdy się znalazła na ziemi, była już czysta, uczesana, uświeconą i pod opieką Adasia i Jadwisia ruszyła do zabawy w trawie i kwiatkach. Starsi wrócili na ganek.

Po drodze Kostus spytał szepem Rity:

G. d. n.

celońskiej. W niedzielę popołudniu „Bieda Dziewczyna” krotko chwila ze śpiewami w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wystawa prac ś. p. Władysława Pajgerta.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Wszyscy mamy jeszcze świeżo w pamięci okrutną śmierć Władysława Pajgerta, który zdał od swej ukończonej ojczyzny w 5 aktach Krenka i Lindaua, wieczorem po raz trzeci „Sztandar” dramat w 5 aktach Emila Moreauy i Ernesta Deprégo.

Cesarz mianował posła hr. Knefsteina delegatem austro-węgierskim na międzynarodową konferencję sanitarną, która odbędzie się w Paryżu.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Rada państwa zbierze się 22 lutego.

Donoszą z Petersburga: Wiadomości o zdrowiu drugiego syna cara, wielkiego księcia Jerzego, bawiącego na Kaukazie, brzmią bardzo niepomyślnie. Wielki ks. Jerzy nagle ciężko zachorował i stan jego daje powód do najpoważniejszych obaw. Trzeci syn wielki książę Michał jest także ciężko chory.

Do ustąpienia dotychczasowego pomocnika ministra skarbu Antonowicza przystępują o tyle znaczenie, że Antonowicz prowadził ultranarodową politykę skarbową i był zwolennikiem systemu cel ochronnych. Następca Antonowicza będzie dyrektorem departamentu dla handlu i przemysłu p. Kowalewski.

Podczas obrad francuskiej Izby posłów nad interpelacją w sprawie położenia na Madagaskarze, uchwała Izba jednomyślnie rezolucję, przyjętą przez prezesa ministrów, przyrzekającą rządowi poparcie wszelkich kroków, zmierzających do utrzymania praw francuskich na Madagaskarze.

Parlament włoski odroczony został do 20 lutego.

TELEGRAMY.

Praga d. 24. stycznia. W Pisku w miejsce Massaryka do Rady państwa wybrany został młodoczech profesor Kurz.

Wiedeń d. 24. stycznia. Hr. Kalnoky odjeżdża dziś do Pesztu celem zdania cesarzowi raportów i zabawy tam kilka dni.

Budapeszt d. 24. stycznia. Dziennik *Budapester Correspondenz* donosi, że katolicy zasiadający w tutejszej radzie miejskiej postanowili zwołać miting, któryby wbrew uchwałom kongresu katolickiego oświadczył się za kościelną polityką reformami p. Weckerlego.

Praga d. 24. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku czeskiego uzasadniał ks. Fryderyk Schwarzenberg wniosek komisji o udzielenie subwencji krajowej dla ludności dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem. Niemiec p. Tausche wyraził się z najwyższym uznaniem o działalności namiestnictwa, które w stosunkowo bardzo krótkim czasie zebrało jak najdokładniej te daty co do rozmiarów klęski. Wniosek komisji o udzielenie zasiłków z funduszu krajowego przyjęto jednomyślnie.

Berlin d. 24. stycznia. W pruskiej Izbie posłów użalano się w toku rozprawy budżetowej posłom Strombeck (z centram) na opóźnianie katolików przy obsadzaniu wyższych posad urzędniczych.

Rzym d. 24. stycznia. Według *Italia*, papież jest od wczoraj cierpiący. Dekret królewski upoważnia Bank państwowy do podniesienia obiegu banknotów o 125 milionów franków celem poratowania zagrożonych (przez niesumienne szacherki spekulantów) banków i kas oszczędności.

Na prowincji panuje spokój.

Paryż d. 24. stycznia. Na wczorajszym naradzie gabinetowej miano postanowić wdrożenie śledztwa z powodu wykradzenia dokumentów urzędowych, na których Clemenceau oparł w *Justice* swoje rewelacje o nieładzie w marynarce wojennej. Eventualnie postępowanie sądowe ma także objąć samego Clemenceau za ogłoszenie szkodzących bezpieczeństwu państwa dokumentów.

Przed „Magasin de printemps” znalazł pięciokilową bombę. Lont dotarł już był do połowy. Bomba była w rodzaju bomby Vaillanta, zdolna do wyrządzenia wielkiej szkody.

Pojednanie Wilhelma II. z Bismarkiem.

Berlin d. 24. stycznia. Cesarz wysłał adjutanta swego, pułk. Moltkego do ks. Bismarka z odrębnym pismem i butelką starego wina, gratulując mu wyzdrowienia. Moltke przybył wczoraj rano do Friedrichsruhe, a popołudniu widziano go w powozie jadącego z Bismarkiem na spacer. Bismark odpisał cesarzowi przez Moltkego, dziękując za troskliwość o jego zdrowie i oświadczył, że corychlej przybędzie do Berlina.

Półurzędowe dzienniki mówią z naciśnięciem o własnej inicjatywie cesarza w sprawie pojednania z Bismarkiem, jednakże nie ulega wątpliwości, że Caprivi zgodził się na to.

Berlin dnia 24. stycznia. W kołach parlamentarnych uważają wysłanie Moltkego do Bismarka jako poważny krok ku pojednaniu, nie sądzą jednak, iżby Bismark wrócił do władzy, na co już wiele nadzwyczajne zdrowie jego nie pozwala. Pozytywnie Caprivi jest niezachwiana. Zdaniem kół politycznych, chciał cesarz zjednać sobie podległowo-niemieckich wielbieli Bismarka i oraz wpłynąć na opozycję handlowo-polityczną i agraryjną. Potwierdza się, że cesarz z własnej pobudki ten krok uczynił.

Nationalztg. pisze, iż wielce radośnie wiadomości o całych Niemczech najwyższe wywoła zadowolenie.

Freisinnige Ztg. nie przypisuje listowi cesarza wielkiego znaczenia; cesarz chciał tylko uchylić żywota księcia Bismarka wejść z nim w przyjaźniejsze stosunki.

Kölnische Ztg. sławi wielkoduszność cesarza, że stosując się do życzeń ludu, pojednał z Bismarkiem.

Hamburg d. 24. stycznia. Dla osób, obznajomionych ze stosunkami w Friedrichsruhe, był list cesarza zupełną niespodzianką. *Hamb. Nachr.* jeszcze milczał o tej sprawie.

Hamburg d. 24. stycznia. Wedle zasięgniętych wprost w Friedrichsruhe informacji, ks. Bismark istotnie zamierza osobiście podziękować cesarzowi w Berlinie za jego uprzejmość.

Przesilenie serbskie.

Belgrad d. 24. stycznia. Rokowania Zimicia z radykałami postąpiły o tyle, że ofiarował im w imieniu króla trzy teki, co radykałom widocznie bardzo uradowało, ale się jednak ociągali. Wczorazem został komitet, któremu klub posłów radykalnych poruczył rokowania z królem, powołany do pałacu. Wzmógł się widok utworzenia gabinetu Zimicia, i na dzisiaj spodziewano się decyzji.

Belgrad d. 24. stycznia. Wedle wiadomości sięgających do godziny 2 w nocy, przybyła do króla deputacja radykałów pod przewodnictwem Gruica, i oświadczyła królowi, że stronnictwo gotowe do zawiązania nowych rokowań względem *modus vivendi*, i radykały proponują następujące ustępstwa: proces przeciw oskarżonemu ministrowi liberalnym ma do 24 godzin być skończony, w razie skazania wniesie skupczyzna u króla o usłaskawienie; dalej chce stronnictwo uchwały rocznego apanażu pół miliona franków dla Milana, a 200.000 fr. dla Natalii. Wszelako zapóźno przybył Gruicz z temi propozycjami. Król oświadczył, że już się toczą rokowania z innymi osobami. Gruicz, jako przewodca deputacji radykałów, uroczyście zapewniał o lojalności radykałów, i że się chętnie przyczynią do przywrócenia stosunków uporządkowanych. Ten pojednawczy duch radykalnych odbija od nieugiętego *non possumus* Garaszina (ob. pow. artykuł), który się w tym wypadku kierował swoją zaciętą anasą do Milana.

Belgrad d. 24. stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza dymisję gabinetu Gruica, tudzież skład nowego gabinetu. Prezydium, tękę spraw zagranicznych i tymczasowo tękę finansów objął dotychczasowy poseł serbski we Wiedniu Simicz; tękę ministerstwa robót publicznych objął jen. Zdravkovic; tękę spraw wewnętrznych radca stanu Nikolajewicz; tękę wojny pułkownik Miłowan Pawlowicz; tękę handlu i rolnictwa profesor uniwersytetu Lozanicz, a tękę sprawiedliwości objął profesor uniwersytetu Andra Giorgiewicz.

Belgrad d. 24. stycznia. W nowym serbskim ministerstwie należy tylko minister handlu Lozanicz do partii radykalnej umiarkowanej; prezydent Simicz jest bezbarwnym, jest jednak więcej zbliżony do partii liberalnej, podczas gdy Zdravkovic, Nikolajewicz i Pawlowicz są bezbarwnymi, zbliżonymi do postępów, a Andra Giorgiewicz jest zupełnie bezbarwnym. Staraniem nowego ministerstwa będzie zapewne głównie przeprowadzenie zmiany ustawy wyborczej, ażeby w ten sposób złamać przewagę żywiołów anarchoistycznych w skupcepcji.

London d. 24. stycznia. *Standard* potwierdza, że król serbski chory jest na zapalenie oskrzeli, i zamierza odwiedzić swoją matkę w Paryżu, w którym to razie pozostałby w Belgradzie Milana jako reagenta.

W kołach politycznych zapewniają tutaj, że gabinet Gruica umyślnie chciał wywołać zatarg z Austro-Węgrami, sądząc, że się tam przysłuży Rosji i utworze sobie w Paryżu drogę do pożyczki na opłacenie kuponu obligacji serbskich. Naprężenie z Austro-Węgrami miało służyć jako dowód przywiązania Serbii do Rosji. Tymczasem rząd petersburski dał Gruiczowi do zrozumienia, że wroga względem Austro-Węgier polityka serbska byłaby mu arcynieprzyjemną; niechaj gabinet serbski corychlej stara się porozumieć z Austro-Węgrami. Tak się stało.

Sofia d. 24. stycznia. Tutaj z całym spokojem przypatrują się przesileniu serbskiemu, i spodziewają się utworzenia gabinetu umiarkowanego.

Budapeszt d. 24. stycznia. *Pester Lloyd* donosi z Belgradu: Wstępna historia niniejszego przesilenia jest następująca: Wysłany do Wiednia Milowanowicz dla zorientowania się co do powodów sejsy Serbii z Austro-Węgrami w sprawie „obrotu”, rozglądał się dokładnie w sprawie, a oraz dowiedział się tam o różnych sprawach gospodarki radykalnej w Serbii, o których ani on, ani król zgola nie wiedział. Wróciwszy do Belgradu opowiedział wszystkim królom, który zarządziwszy doobchodzenie przekonał się, że to prawda, a zarazem nabył przekonania, że dalsze rządy radykałów zagrażałyby dynastji Obrenowiczów. Odtąd postanowił zatrzymać radykałów u steru rządów tylko pod pewnymi ściślejszymi warunkami, a w razie przeciwnym rozstał się z nimi. Król liczy na armię, ale położenie jest trudne, gdyż większość ludu stoi po stronie radykałów.

Dział ekonomiczny.

— **Niewypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein” ogłasza niewypłacalność Nuchima Fischera w Kozowie i Józefa Webera we Lwowie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 24. stycznia (Z listy handlowej)
Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 216 — do 219 50. Kolej Lwów-Czern. Jasska po 200 zł. w. a. 261 50 do 263 50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 373 — do 383 — Banku kredy. gal. po 200 zł. w. a. — do 215 —
Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat 100 80 do 101 50, 5% w 10 lat 109 70 do 110 40 4 1/2% los. w 50 lat 100 — do 100 70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat 100 50 do 101 20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97 30 do 98 —. Towarz. kredy. gal. ziemsk. 4% (l. emisja) 88 20 do 89 90, 4% los. w 41 lat 88 20 do 89 90, 4% los. w 56 lat 88 20 do 89 90, 4 1/2% los. w 52 lat 88 — do 89 —
Oblig. 100 zł.: Galie funduszu propinaj. 4% 97 50 do 98 20. Północn. funduszu propinaj. 5% (102 — do 102 70. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102 30 do 103 —. Północn. krajowa 4% w. a. 105 00 do —. 4 1/2% 100 00 do 101 70, 4 1/2% z roku 1891 95 80 do 96 50, 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96 00 do 100 70.
Losy: Losy miasta Krakowa 24 — do 26 00. Losy miasta Stanisławowa 47 — do 49 —. Napoleondor 9 91 do 10 00. Północn. 10 10 do 00 00. Rubel rosyjski srebrny 132 — do 136 —. Rubel rosyjski papierowy 135 50 do 135 70. 100 marek niemieckich 61 10 do 61 60.

Wiedeń d. 24. stycznia (telegraficznie).
Renty: wspólna papierowa 98 20, srebrna 97 80, austr. koronowa 97 20, wola 119 30, węg. 98 40, 100 złota 117 55.

Akcje przedsiębiorstw transportowych: Kolej Czerniowiecka 251 00. Północn. 2930 —. Północn. 313 57. Północn.-saski 312 75. Węg. półn.-węg. 201 50. Północn. (Lombardy) 108 25, ar. Albrechta (za 200) 96 00. Bukowiński koleje lokalnych (za 200) 184 00. Kolomyjskich (za 200) —.
Akcje banków: austr. węgiersk. na 500 zł 102 20 —, anglo-austr. 155 00. Landbanku 253 80. Unionbank 258 —, bukow. Zakład kredy. ziem. za 200 zł. 160 —, czeski Banku eskont. za 200 zł 610, galic. Banku hipot. za 200 zł. 365, galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 —. ehorw.-słow. Banku kraj. hipot. 113 00. Związ. towarz. banku 127 —. Kredyty austr. 353 87. Kredyty węg. 427 03.

Politycz. publiczne: Gal. propinaj. 97 50. Propin. 102 35. gal. kraj. z r. 1893 96 10. Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hipot. 100 10. Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102 50. Gal. Tow. kred. ziem. 88 25, 4% pr. Banku krajowego 100 50, bukow. Zakład kred. ziem. 102 00. 5 pr. bukow. kasy oszczęd. 100 —.
Losy: austr. Cesarz. krzyża 18 70, węg. Czerw. krzyża 12 50, Bazylika 10 50, Krakowskie 24 75. Stanisławowski 10 50. Turckie 58 —.
Waluty: Rubel papier. 135 75, 12 marków 12 26, 20-franków 9 96, svergering 20 49, turckie liry złote 11 24, 100 marków 61 32, wloskie 100 lirów 43 40.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego, na Kleparzu. Kraków 24. stycznia.
Jakiś czas trwający mroz, zdaje się nie żądać szkody w oziminach, a tymczasem powietrze ociepliło się, więc dotychczas warunki są dla ozimów wcale sprzyjające. Ta okoliczność, obok znacznych zapasów zboża i uciążliwego obrotu na młakę, oddziaływać będzie na handel zbożowy, tak, że na polepszenie tendencji nie ma teraz widoków, a ceny dotychczasowe za ledwie się trzymają. Na dzisiejszym targu na Kleparzu odbył się w ogóle niewielki; przemysł i żyta w lepszych gatunkach sprzedano po kilka wagonów, po cenach niezmiennych, a gorzej ziano było całkiem zaniedbane. Jęczmiona w średnich gatunkach kupowane także ale po cenach niskich. Koniżyna, wyka poszukiwana.
Płatono: pszenice biały 7 60 do 8 15 ztr. czerwony 7 50 do 8 — ztr., jęczmień 6 40 do 6 60 ztr., 60 do 6 80 ztr., jęczmień browarny 6 50 do 7 — ztr., na kaszę 5 30 do 5 65 ztr. owies 6 30 do 6 85 ztr. rzepak 12 50 do 13 40 ztr. żyta 7 — do 7 50 ztr., koniżyna czerwona 70 do 80 zł, biała 65 do 75 zł. wszystko za 100 kilogramów.
Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 24. stycznia. W obrocie popołudniowym nie zawarto żadnej znaczącej transakcji, toteż kursy nieznacznie się tylko obniżyły. Jedynie pszenica okazywała słabszą tendencję, podczas gdy wszelka pasza trzymała się silnie. W ogóle obrot był mały.
Sprzedawano pszenicę na wiosnę po zł. 7 63, 7 62, na maj-czerwiec 7 65, na jesień 7 84 i 7 83, żyto na wiosnę 6 87 i 6 86, na jesień 6 86 i 6 85, owies na wiosnę 6 85, kukurduza na maj-czerwiec 5 23, rzepak na stycznia-luty 14 — i 14 25, na wrzesień-październik 12 70 do 12 80.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24. stycznia.
Hotel Zorka. F. br. Romaszkan z Stanisławowa, A. Melbeckowski z Horyhlad, St. Orski z Tłumacza, W. Stojowski z Polski, Z. Przybylski z Warszawy.

Stan powietrza. Wczoraj wieczorem padał deszcz nieznaczny. Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 761 mm.

Prognoza na dobę d. 25. stycznia br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni o średniej prędkości 6 m/ssek.

Srednia temperatura doby obniży się do —10°C, niebój będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85%.

Opad deszczu nieznaczny ze śniegiem.

Jutro d. 25. stycznia: św. Nawr. 6. Pawła. — św. Ermyła i Str.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)

Ball- Seidenstoffe von 45 kr.

bis fl. 11.65 per Meter — sowie schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11.65 per Meter — glatt, gestreift, kariert, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versh. Quid. und 2000 versh. Farben, Dessins etc.) Porto- und zollfrei in die Wohnung an Private. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz. 895 Seiden-Fabrik G. Henneberg (k.u.k.Hofl.) Zürich.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 905

Dr. Kazimierz Podlewski

b. lekarz pr. na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie ordynuje od 11—12 i od 3—5 ul. Chorążczyzny 16.

Dentysta

Wszech nauk lekarskich

Dr. Bogumił Biedkowski

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska ordynuje od 9—1 i 3—6 ulica Trzeciego Maja

dom dawniej Tennera

lub ul. KOŚCIUSZKI 1. 8.

Dr. ANTONI ROICKI

(A. BERGER)

od lat przeszło 20 specjalista chorób wenerycznych i skórnych mieszka obecnie ul. Zimorowicza 1. 5

prawie naprzeciw gmachu Sokoła. ordynuje od godziny 10—11 z rana i od 3—5 pop.

Na żądanie: 907

PORADNIK pocztą zł. 1.50.

Stan z dnem 31. grudnia 1892

największego i najbogatszego w świecie

Towarzystwa ubezpieczeń

„The Mutual“

Fundusz gwarancyjny 438 milionów zł.

Pierwsze hipoteki 401 procent

Efektu mające paplarne bez-pieczelstwo 38 0

Oczekiwana
Agenda-Buvar
du Bon Marché
na rok 1894
nadeszła już do księgarni katolickiej
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie.
Cena egzemplarza ozdobnie opraw-
nego 1 zł. 12 ct., pocztą o 25 ct.
więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

MEBLE ŻELAZNE w wielkim wyborze
polecia Piotr Chrzastowski, handel
żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (na
przeciw katedry).

Dra G. JAEGERA BIELIZNĘ normal-
ną z fabryki Bengera, sprzedając najtań-
iej po cenach fabrycznych
S. GABRYEL i J. CHLEBOWNIK
we Lwowie, plac Halicki 1. 3.

KALOSZE ROSYJSKIE męskie i dam-
skie, oraz **PARASOLE** polecia najtaniej
PAWEŁ LANGNER Lwów, Halicka 16.

WŁASNEGO wyrobu Bieliznę męską
z sztyfem, P. Schrolla Syna w Bran-
nau polecia po najniższych cenach Magazyn
F. KNAUER i SYN we Lwowie. 608

WYSPRZEDAŻ sukienek, płaszczyków,
ubiorów dziecięcych, bluzek, halki,
gorsów. Birnbaum, Krakowska 20.

NAUCZYCIELKI, bony, oficyalistów,
oraz wszelką służbę polecia Biuro We-
rezyński, Lwów, Szymona 2.

DOROŻKA w bardzo dobrym stanie ta-
nie do sprzedania. Wiadomość w Ad-
ministracji „Gazety Narodowej” Karola
Ludwika 3. 874

GRUNTA pod budowę do nabycia. Fran-
ciszkanska 15. 872

ZNAJDA natychmiast umieszczenie: Bo-
na starsza władająca językiem niemie-
kim, do małych dzieci; kilka panien stu-
dencyjek i kucharzy, oraz pisarz z ładnym
pięknym z Lwowa obywateli — prze-
biuro wydawnictwa J. Polniskiego, Lwów,
ulica Karola Ludwika 1. 5, 1. piętro.

KONIAK TOKAJSKI tylko z prawdzi-
wego i czystego wina wybrany, z
którego naturalną receptę i który tysiące
mawców uważa za najlepszy, do nabycia
jedynie w składzie **Jana Bodnara**, ulica
Akademicka 20. Cena za dużą flaszkę złr
1-50. Zamówienia z prowincji odwrotną
pocztą.

STALNA POSADA. Znaną z reputacji
renomowaną Towarzystwo ubezpieczeń,
poszukuje osobę obracającą się w lepszych
kołach towarzyskich Lwowa, chcącą się
poświęcić aktywnie w interesie życiowym.
Płaca stała, jakoteż prowizja. Tylko
osoby, mające poważne zamiary i chcące
sobie przyszłość zabezpieczyć, zechcą zło-
żyć swe oferty pod: „E. A. Lwów, restau-
racya”, tylko za okazaniem kwitu.

STRUSZKIEWICZ krawiec, polecia swo-
ją pracownię sukien męskich przy pla-
cu Bernardyńskim 1. 10. Telefon 415.

STALY a łatwy zarobek. Osoby wywi-
dzone w krawiectwie mogą znaleźć
stały a łatwy zarobek przez zajęcie się ro-
botą dziecięcych ubiorów w domu. Bliższe
wiadomości w Administracji „Gazety Na-
rodowej”. 866

AGENCYA POŚREDNICZENIA Domini-
ka Doboszyńskiego (koncesjonowana
przez Wyższe c. k. Namiestnictwo) Lwów
Halicka 21, ma każdego czasu do umie-
sczenia urzędników prywatnych, rządów,
buchalterów, kasyerów, ekonomów, pisarzy
gospodarskich, leśniczych, magazynierów,
adwokatów, lekarzy, majstrów i k. m.
niemców, techników, mechaników itp. Łaskawe
sposoby nakreślenia bezwzględnie i jak
najskuteczniej.

STO KOSTIUMÓW różnej narodowości,
stroje polskie, futra, fraki itp. sprzeda-
je i wypłaca Zakład Jaszczyszyna, gmach
teatralny. 851

ZNAMOMITE TUTKI NIEKLEJONE
Z Niemiejowskiego, zbędne przez miłoś-
ników, laboratoryjną są do nabycia we wszystkich
trafikach. 847

Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane
HERBATY
chińskie
po złr. 2, 2-80, 3-60, 4, 4-40, i 5 za 1 funt.
Wysyłki herbaciane
po złr. 1-50 i 1-70 za funt = 500 gramów
z zupełnie świeżego transportu
polecia handel 4904
ST. MARKIEWICZ
we Lwowie, Rynek 1. 42.

Na karnawał!
LAKIER
mieniący i czarny na buci,ki,
Proszek brylantowy do włosów,
Puder ryżowy
biały, różowy i żółtawy.
Perfumery, Wodę kolońską
we flaszkach oryginalnych i na wagę
itp. 4898
polecia
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Rok założenia 1837.
WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY
od złr. 4, 5, 6, 7, 8 do złr. 13,
jedwabne złr. 14, 16, 18 do 30 złr.
MATERACE
wełniane od złr. 16, 18, 20 do
30, z morskiej trawy 6, 7, 8, 9 złr.
polecia Magazyn
J. Drexlera i Synów
Lwów, pl. Kapitulny 2.
Cenniki i próbki na żądanie.
Rok założenia 1837. 5246

Hrabia Robert Keglewicz
Fabryka koniaki w Promotor (Węgry).
Własny wyrób, czysta winna destylacja. Do naby-
cia we wszystkich lepszych sklepach, kramarniach i ap-
tece, kawaleriach i restauracjach.
Główny zastępca dla Galicji i Bukowiny: **MR. MENDRUCHOWICZ i SCHENKER**
we Lwowie, przy ulicy Sykustskiej 32.

Kielbasy
połędwice westfalskie 95 ct. kilo. Kiel-
basy święte (półki mroź) 75 ct. kilo. Kiel-
basy wędzone do śniadania 75 ct. kilo. Na
święta przyjmujemy zamówienia na kilka
tygodni naprzód. Za świeżość i doskona-
łość towaru ręczymy. Zarząd dworu Zap-
szyn, Brzeszany. 844 b

Na karnawał!
polecia firma 5218
Franciszka Underki ojca
przy ulicy Krakowskiej 15
wielki zapas wędlin

w najlepszych i najprzedniejszych gatun-
kach, jakoto: szynki surowe, wędzone i go-
towane, polędwice wędzone i westfalskie
na surowo do jedzenia, ozory wołowe, rola-
dy w najrozmaitszych gatunkach, paszety
z dziczyzny, suszki do ubierania półmi-
sków i inne delikatności. Szynki i mięsa-
sznina pięknie ułożona i ugałunowana na
półmiskach od 2 złr. do 3 złr. Przyjem-
nie codziennie świeża polska kiełbasa i kiełki
do smażenia. Świeży biały smalec na pacz-
ki i słonina wędzona własnego wyrobu.

Wysyłki na prowincję wyko-
nuje jak najspieszniej.

Własnego w wyrobu
KOŁDRY
po złr. 4, 5, 6, 7, 8 do 10 złr.
Kołdry atłasowe jedwabne po złr. 15—,
18—, 20— i wyżej
bez konkurencyj najtaniej polecia
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Kopernika 7. 5094

Własnego w wyrobu
KOŁDRY
po złr. 4, 5, 6, 7, 8 do 10 złr.
Kołdry atłasowe jedwabne po złr. 15—,
18—, 20— i wyżej
bez konkurencyj najtaniej polecia
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Kopernika 7. 5094

Przez Biuro rekomendacyjne
R. Koczorowskiego w Poznaniu
poszukują umieszczenia w Galicji:
Nauczycielka Polka
w średnim wieku, z patentem, doskonała
w francuskim (była nauczycielką przez
lat kilka w Francji), niemieckim, muzyce
i naukach ścisłych.

Nauczycielka Niemka
z dyplomem, wysoko muzykalna i wykła-
dająca język niemiecki, francuski, angiel-
ski i nauki ścisłe.

Agronom
inteligentny gospodarz, obeznan gruntownie
z gospodarstwem postępowym, fabry-
ką uprawą ziemi, chowem inwentarza i d.

Gorzelniany
z doskonałymi rekomendacjami z zarząd-
nia samodzielnego większego gorzelniania,
przytem zdolny monter.

Nadleśniczy
akademik z Tarantu, obeznan gruntownie
z wszelkimi gałęziami gospodarstwa
leśnego. 5205

KASY stare i nowe sprzedaj-
my **EMIL WEINER**
Wien 1., Salzthorgasse 4

Znakomitą
Masę francuską
Lakier bursztynowy do podłóg
w różnych kolorach
polecia po najniższych cenach
FIRMA HANDLOWA
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska 1. 2,

M. BAŁABANA Następca
M. LUDWIG
Lwów plac Maryacki 1. 8 5197
polecia najtaniej
na sezon jesienny i zimowy świeży transport i najnowsze
MATERIE WELNIANE
na suknie damskie
BARCHANY i PLANELE francuskie. CHUSTKI Himalajska, włóczkowa i
wełnowa. BIELIZNA WEŁNIANA prof. dr. G. Jaegera (ceny fabryczne).
Skład fabryczny krajowych i zagranicznych PŁÓCIEN i BIELIZNY stołowej.
Bielizna gotowa własnego wyrobu. KOMPLETNE WYPRawy ŚLUBNE.
Zamówienia z prowincji uskuteczniamy natychmiast.
W niedzielę i święta magazyn zamknięty.

Jedyna fabryka
w Amsterdamie.
Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy
sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u
wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy
uwagę, że moje prawdziwe holend. likiery wyrabiam wyłącznie
tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgzech i w ogóle po za
Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadamy. 5031
Wynand Fockink
Rok założenia 1879.

NAKLADEM KSIĘGARNI
JAKUBOWSKIEGO & ZADUROWICZA
we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 1. 1
świeżo opuściła prasę **POWIEŚĆ**
JULIUSZA GIŻOWSKIEGO
RODZINA WYKŁĘTYCH.
Cena złr. 2-10, z przesyłką pocztową złr. 2-50.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

HERBABNY'ego
Syrup wapienno-żelazisty
z podfosforanu wapna
5095

Od lat 23 zalecany gorąco lekarze powyższy środek z powodu jego wła-
sności rozróżniania i usuwania śluzów, zmniejszania potów w nocy i niedopu-
szczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu
żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wytwarzania
krwi, zaś dziełom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych,
natłwina im tworzenie się kości.



Cena flaszki złr. 1-25, pocztą 20 ct. więcej za
opakowanie. (Półflaszek nie ma.)

Należy wyraźnie żądać: „Herbabnego syropu
wapienno-żelazistego”. Jako dowód tożsamości znaj-
duje się w szklance również na kapsli od flaszki na-
zawisko „Herbabny”, oraz jest każda flaszka zapo-
trzebna obok obłity urzędowo zaprotokółowaną
marką ochronną, które to znaki tożsamości pre-
strzegacie uprzątnąć.

Główny skład rozsyłkowy:

Wiedeń, Apteka „zur Barnherzlgkeit“
VII/1, Kaiserstrasse 74 i 75.

Takowy do nabycia we Lwowie: w aptekach: Piotra Mikolaseha, Zy-
gmunta Ruckera, J. Wewiorskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepiskiego, J. Bei-
siera, J. Piepasa; w Krakowie: Ernesta Stokmura, W. Kiedy, K. Wierzyńskiego
apt., A. Siedlecki; w Brzeszanie: A. Durst; w Borszczowie: M. Niemcewicz;
w Brodach: M. Gijnsman; w Czeremchu: J. Mahl, dr. J. Barber, W. v.
Alth; w Dornu Watra: F. Fritsch; w Gródku: J. Heschel; w Gurahumora
E. Botetz; w Horodence: M. Arentowicz; w Jarosławiu: J. Rohm i J. Wi-
słocki; w Jasle: R. Palch; w Kimpolungu: J. Müller; w Kolomyi: J. Sio-
rowicz, E. Stenzel i K. Br. Witosławski; w Kopyczynie: M. Rader; w Kry-
wicy: H. Nitribit; w Między: A. Pawlikowski; w Miłoczu: J. Reiser; w Kry-
wicy: D. Schneider; w Przemyslu: A. Mańkowski, J. Lepiankie-
wicz; w Przemyślanach: Z. Baranowski; w Radowcu: J. Rosignol; w Sa-
dagorze: Rubinowicz; w Smidynie: F. Niemcewicz; w Strzysu: C. Jahr; w
Suczawie: L. Bischoff, J. Schmidt; w Sanoku: F. Giel; w Stanisławowie:
J. Macura i A. Strzemecki apt.; w Samborze: Aleksiewicz apt.; w Storożynie
H. Füllbaum; w Sercie: F. Ball; w Tarnopolu: M. Krzyżanowski, K. Ka-
ne i L. Fleischmann; w Tarnowie: Sokalski; w Włocławcu: F. Schnei-
der; w Winnicku: K. Baumann; w Żółkwi: w c. k. aptece obwod. A. Dadec.

„GAZETA POLSKA“
polityczna, ekonomiczna i literacka
jedyny organ Polaków na Bukowinie, wychodzący rok jedenasty
w Czerniowcach i kosztuje z przesyłką pocztową
rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł. kwartalnie 1-75.
Prenumeratę przyjmuje
Administracja „Gazety Polskiej”
w Czerniowcach.
Rodaków z Galicji dbałych o utrzymanie i rozwój ży-
wiotu polskiego u kresów Ojczyzny, do poparcia w drodze
prenumeraty tego organu zaprasza
Wydawnictwo „Gazety Polskiej”.

Wyborne
nieklejone TUTKI
z prawdziwych bibulek francuskich
polecia
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Zdobów, ulica Szaterego 1. 14.

Ces. król. uprzyw.
RAFINERYA SPIRYTUSU
fabryka likierów, rozolisów i wódek polskich
J. A. BACZEWSKIEGO
o. k. nadw. dostawcy 5236
WE LWOWIE
polecia: dla celów aptecznych, do fabrykacji perfum, dla fabryk likierów,
na nalewki itp.
Spirytus najczystszy bezwonny
nieodciążony na punkcie jakości i czystości towar pierwszej próby.

Rossyjską herbatę karawanową
w oryginalnym opakowaniu **Sergiusza Wasiliewicza Perłowa w Mo-
skwie**, opakowany pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej po cenach mo-
skiewskich poczynawszy od złr. 1-80 aż do złr. 10-40 za funt rossyjski polecia
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunańska 1.
Cenniki gratis i franco. Opakowanie bezpłatnie. Zamówienia od 3 funt. franco.

Powszechnie za najlepszą uznaną
MASĘ WOSKOWĄ
własnego wyrobu 4899
Masę francuską, Glazurę bursztynową
do zapuszczania podłóg
polecia
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 1. 38.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 19,
w Krakowie Sukiennice 1. 20, w Czerniowcach Rynek 1. 2
polecia
niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE
jako to:

Mydło białkowe — używa się przeciw wyrazom i pl-
mom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerza nadaje
czterstwość i aksamitną miękkość — 25
Mydło borakowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę, do-
kładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znako-
micie działającym środkiem przeciw opaleniu, przyszy-
kom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgru-
bieniu naskórka — 25
Mydło kamforowe — usmierza swędzenie i pieczenie skó-
ry, usuwa wyrazy i czerwoność nosa z twarzy i rąk — 25
Mydło kamforowo-słarkowe — usuwa czerwoność z twa-
rzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 30
Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce,
twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem za-
bezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20
Mydło karbolowo-płaskowe do mycia rąk dla pp. leka-
rzy i akuserek — kawałek — 20
Mydło kreolinowe zawiera 6% czystej kreoliny, znakomi-
cie oczyszcza skórę, usuwa przyszcze, liszaje, świerzby,
trądziki, pętle odwieża i wydelikatnia — kawałek — 35
Mydło słarkowe z wielkiem powodzeniem używa się do
zniszczenia przyszczy i wszelkich wyrazów na skórze — 25
Mydło słarkowo-smołowe. — Mydło to składa się z 40%
smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerz-
by. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej sła-
bości, przeważało ono bowiem wszystkie nowe wyna-
lezione a tak kosztowne środki — kawałek — 35
Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny
i 10% smoły (dzięgiel), jest pod każdym względem jed-
nym z najlepszych desinfekcyjno-hygienicznych mydeł
toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego,
jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmniejszającą wła-
sność znakomitą oraz wypróbowanym środkiem do usu-
nięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jak: pi-
gów, plam wątrobianych, wgrów i t. p. — ka — 30
Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dzięgiel);
pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg
łupież na głowie — kawałek — 30
Mydło storakowe używa się przy cierpieniach naskórnych
a przeważnie przy świerzbach — kawałek — 30
Mydło tymolowe zawiera 3% tytoniu — znakomicie oczy-
sza skórę od wszelkich wyrazów — kawałek — 50

ASEKURACYJNO-EKONOMICZNY
KALENDARZ
opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
w kraju.
Kalendarz ten jedyny fachowy w Polsce, zawiera 5 części:
I. Kalendarium i informacya ogólna.
II. Banki i asekuracye (opracował Bolesław Lewicki).
III. Kasy oszczędności (opr. T. Łopuszański). Stow. kredy-
towe (opr. N. Ulmer). Tow. gospodarcze; Tow. Oficya-
listów prywatnych; Tow. Kółek roln.
IV. Część fachowa; prof. Dr. Głubiński, inż. hr. Żubien-
ski, Józef Mrazek, T. Merunowicz, M. Rodod, A. Wil-
czyński, dr. Stępczyk, dr. J. G. Pawlikowski, dr. Witold
Lewicki, Z. Korostyński i w. i.
V. Ogłoszenia. 5056
Cena egzemplarza:
w płótno oprawnego na welinowym papierze 1 zł. 20 ct.
brozurowanego, na zwykłym papierze — „ 60 „
Główny skład w księgarni Jakubowskiego i Zadurawicza
Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 8.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowym wypowiedzeniem i
3 1/2% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowym wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2%. Asygnaty kasowe z 90-dniowym wy-
powiedzeniem oprocentowane będą poczynawszy od dnia 1. maja 1890 po 4%
z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890.
Dyrekcya.

„DLA PAN NA WYDELIKACIE PŁCI“
codziennie świeżo destylowana liter 10 cent.
WODA POZIOMKOWA (Masę na piegi i wyrzuty skórne) Słoik 35 ct.
CREM GLYCERYNOWY na wydelikacenie naskórka twarzy, słoik 35 centów.
WODA FIOŁKOWA do konserwowania twarzy, zapobiega tworzeniu się zmarszczek, flaszka 75 ct.

Jedynie do nabycia w najtańszej drogueryi
J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO
Lwów, hotel Żorża.